Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

Rok X. Kraków, dnia 7 października 1927 Nr. 39.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny - - - - - - - - - 4 Zł
" półroczny - - - - - - - - 8 Zł
" roczny - - - - - - - - - 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte

Redaktor naczelny: **Dr. Ignacy Mahler**

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Kraków Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na okładce - - - - - - - - **40 groszy**
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na I. str. okładki - - - - - - **60 groszy**
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy w tekście - - - - - - - - - **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**

Rzadkim okazem

w Ameryce jest kupiec, nie abonujący pisma zawodowego, którejto okoliczności w znacznej mierze tamt. kupiectwo zawdzięcza swój rozkwit. Zaabonuj więc „Przegląd Kupiecki" i namów do tego również sąsiada swego i znajomych

Kalendarzyk podatkowy

Komisje szacunkowe dla podatku dochodowego na rok 1927 odbywają się w Drugim Urzędzie Skarbowym (dla płatników zamieszkałych na Stradomiu, Krakowskiej, Starowiślnej, Dietlowskiej, Gertrudy) od 4 b. m.

III. kwartalna zaliczka podatku przemysłowego na rok 1927. Po myśli art. 56 ustawy o podatku przem. winni wszyscy płatnicy, nie obowiązani do wpłat miesięcznych, uiścić do dnia 15 października rb. 3-ą kwart. zaliczkę na podatek przemysłowy na r. 1927 w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego prawomocnie za rok 1926.

(Przedsiębiorstwa nowopowstałe obowiązane są do powyższej wpłaty na podstawie rzeczywistego obrotu.) Przypominamy, że do powyższych przedsiębiorstw **obowiązanych** do uiszczenia zaliczki należą: przedsiębiorstwa wyższych kategorji, nie prowadzące ksiąg handlowych, przedsiębiorstwa handlowe III. i IV. kat. VI. do VIII kategorji przem., zajęcia przemysłowe I. II. kat. oraz wolne zawody.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Odezwa do Kupców-Żydów w sprawie pomocy ofiarom powodzi.

Straszna klęska powodzi, jaka dotknęła Małopolskę Wschodnią, zniszczyła mienie i dobytek dziesiątków tysięcy rodzin. Ludzie jeszcze wczoraj zamożni stali się żebrakami bez dachu nad głową i środków do życia.

Niszczycielski żywioł zburzył owoce długoletnich wysiłków, rzucając na pastwę losu olbrzymie rzesze nieszczęśliwej ludności Małopolski Wschodniej. Obowiązkiem więc każdego obywatela Rzeczypospolitej jest przyjść z doraźną pomocą tym nieszczęśliwym.

Nikomu nie wolno odmówić choćby skromnego datku, gdyż jedynie pomoc całego społeczeństwa może przynajmniej w części ulżyć olbrzymiej niedoli. Kupcy żydowscy znani ze swej ofiarności conajrychlej winni pośpieszyć z pomocą ofiarom klęski.

Zarząd Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców wzywa więc wszystkich Członków, by w imię solidarności obywatelskiej nie szczędzili ofiar i nieśli wydatną pomoc tym, którzy jej w tej chwili potrzebują.

Ofiary przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia w godz. 4—7 po południu.

Z pobytu pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie.

W przywitaniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej Dra Ignacego Mościckiego, który obecnością swą zaszczycił dnia 1 i 2 bm. nasze miasto, wzięli również udział reprezentanci naszego świata handlowego. Mianowicie delegacja Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w osobach pp. Prezesa Schechtera i Wiceprezesa Neumanna złożyła hołd p. Prezydentowi na audjencji w sali Tronowej Zamku Królewskiego na Wawelu. Przy tej drugiej sposobności wygłosił Prezydent miasta p. Rolle przemówienie w którem imieniem związku miast podniósł postulaty ludności miejskiej. Oświadczył on między innemi:

„Między wsią i miastem antagonizmów w głąb sięgających nie ma, owszem w naszem państwie miasta z natury rzeczy muszą swą politykę kierować pod kątem interesów rolnictwa, one służyć muszą rolnictwu gospodarczo i intelektualnie. Niestety jednak miasta **zadania** na nich ciążącego spełnić **nie mogą,** przechodzą bowiem **ciężkie przesilenie gospodarcze.** Praca ustawodawcza w dziedzinie **podatkowej** szła w tym kierunku, aby **ciężary przesunąć na miasta,** na produkcję przemysłową i pośrednictwo **handlowe**. Zanik życia gospodarczego odbija się tragicznie na rozwoju miast, **nie pozwala na uniesienie ciężarów społecznych,** hamując rozwój kulturalny“.

Przemówienie to dało wyraz powszechnemu przekonaniu, panującemu wśród ludności miejskiej, że dotychczasowa **polityka podatkowa** rządów zbyt jednostronnie rozkładała ciężary podatkowe, nie licząc się z faktyczną możnością ponoszenia tych ciężarów. Wielokrotnie już wszakże na łamach naszego pisma wykazywaliśmy, że ludność miejska, stanowiąca według statystyki **zaledwie 10 proc. ogólnej ludności** Państwa, płaci Skarbowi **więcej niż połowę** wszystkich podatków. Stwierdzenie tego nadmiernego, **rujnującego** ludność miejską obciążenia podatkowego przez p. Prezydenta miasta przy tak uroczystej okazji wobec Najwyższego Dostojnika Państwa jest najlepszym wyrazem, jak dotkliwie miasta

odczuwają ten stan rzeczy i uprawnia do nadziei, że w swych projektach reformy podatkowej rząd w wyższej mierze, niż to dotychczas planuje, postara się **uwzględnić interesy ludności miejskiej.**

Następnego dnia tj. w niedzielę 2 bm. miał p. Prezes Izby Handlowej Epstein sposobność przedstawić panu Prezydentowi Mościckiemu w obszernem przemówieniu stan gospodarczy **naszej dzielnicy,** przyczem stwierdził on znaczne postępy poczynione w ostatnim roku.

Dwudniowy pobyt p. Prezydenta Mościckiego w naszem mieście i niezwykle serdeczne przyjęcie Dostojnego Gościa przez wszystkie sfery ludności, pozostawiły u wszystkich niezatarte wspomnienie.

Kto jest bezpośrednim obrońcą kupca

Człowiek luźno idący, zaskorupiający się w swych czterech ścianach, — skazanym jest w ciężkiej walce o byt jedynie na pomoc własną i korzysta z ochrony ze strony państwa jedynie w ramach **ogólnych** przepisów prawnych. — Jest jednak cały szereg spraw i zdarzeń, odnoszących się do **danego zawodu,** które to sprawy wymagają bezpośredniego ustosunkowania się, **stanowej,** wprost **osobistej obrony.**

Rządy nasze, niestety, zbyt mało mają zrozumienia dla potrzeb kupiectwa, uważając je jedynie za teren eksploatacji skarbowej. — To samo odnosi się również do wszystkich innych Władz w państwie, które przyzwyczaiwszy się do bierności kupiectwa i zaopatrzone w sprężyście działającą egzekutywę, mogą z całą łatwością narzucać kupiectwu przeróżne obowiązki, a — nie obawiając się **energicznych odruchów,** — zmuszać kupiectwo do posłuchu. — Kupiec w życiu codziennem spotyka się z najróżniejszemi władzami, szczególnie z ich podrzędnymi organami, które dotkliwie mu się dają we znaki. — I tak **policja** czuwa, aby tylko nie popełniano przestępstwa pracy poza godziną 7-mą wieczorem, władze **skarbowe** bezwzględnie wymierzają i egzekwują podatki, częstokroć nie zezwalając nawet na drobne ulgi w spłacie, **magistrat** nakłada na kupiectwo podatki i domaga się drogocennych adaptacyj (portale), władze **celne** wydają rygorystyczne zarządzenia, często sprzeczne z ustawą, **notarjusze** pobierają horren-

dalne opłaty od protestów weksli, **Województwa i Starostwa** utrudniają swobodę ruchu, uzależniając wydawanie paszportów od szeregu błahych formalności, **kredyty** rządowe dostępne są tylko wielkim przemysłowcom i agrarjuszom; formalności, związane z **reglementacją** przywozu towarów, utrudniają handel i kategoryzują kupiectwo na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, świadczenia instytucyj **ubezpieczenia społecznego** nie stoją w żadnym stosunku do horendalnych opłat, **walka z lichwą** de iure jeszcze istnieje i od czasu do czasu niepokojąco daje się we znaki. — Moglibyśmy tak wyliczyć cały szereg innych władz i instytucyj, z któremi kupiec codziennie się styka i wobec których jako jednostka byłby **zupełnie bezradnym.** — Mamy wprawdzie Izby handlowe, które cele swoje spełniają, ich zadania są jednak natury ogólnej; jako oficjalne ciała opinjodawcze, z natury rzeczy muszą się interesować i zajmować **ogółem** spraw gospodarczych, nie mogąc interwenjować bezpośrednio na korzyść jednej gałęzi, a tem bardziej jednostki.

Kto więc ma chronić kupca w życiu codziennem? Jedynie jego organizacja zawodowa, **jego Stowarzyszenie,** w którem jednoczą się wszyscy kupcy, przedkładają swoje żale, podają inicjatywę, kontrolują wykonanie uchwał, radzą wspólnie nad sposobami obrony, podejmują akcje dla **podniesienia dochodowości,** etyki kupieckiej, mają wpływ na wybór swoich zastępców w sądownictwie, Radzie kolejowej, Izbach handlowych,, Szkolnictwie, Radach gminnych, Władzach podatkowych, Kasach Chorych i t. d. i t. d.

Stowarzyszenie kupieckie jest jedną z głównych platform, na których kupiectwo może **samo o sobie i dla siebie** myśleć i pracować w kierunku **podniesienia dochodowości.** — Dzika **konkurencja,** która się w ostatnich czasach u nas rozpanoszyła, może być ujętą w karby, względnie zniwelowaną, jedynie dzięki obronie **samego kupiectwa,** które może wspólnie obmyśleć środki zaradcze, drogą czy to unormowania warunków **zakupu i sprzedaży,** czy wreszcie **zmuszenia** innych, aby towary swe sprzedawali z pewnym minimalnym **zyskiem,** a nie, jak to się obecnie dzieje. — Do tego najlepszym instrumentem jest **organizacja branżowa** w łonie Stowarzyszenia.

Jest szereg spraw, które **silne organizacje lokalne są w stanie** przeforsować po krótszych lub dłuższych usiłowaniach, inne zaś sprawy wymagają wspólnej akcji wszystkich Stowarzyszeń, zgrupowanych w Centrale.

Zarówno chrześcijańsko-polskie, jako też żydowskie organizacje kupieckie mają już takie Rady Naczelne, względnie Centralę Związkową w Warszawie. — Są jednak niektóre ogólne postulaty, których organizacje zawodowe **nie są w możności** krótką drogą **przeprowadzić,** gdyż są zbyt słabe i w zbyt mało praw uzbrojone. — W tych wypadkach zwracają się o pomoc i interwencję do przedstawicieli kupiectwa w **ciałach ustawodawczych.**

Wyliczyliśmy szereg spraw, któremi Stowarzyszenia Kupców się **zajmują,** mimo, iż stosunkowo mały odsetek członków organizację swoją **aktywnie popiera.** — W każdem bowiem Stowarzyszeniu znajduje się zaledwie **kilku** członków, stanowiących **mózg** organizacji, którzy za ogół i dla ogółu kupiectwa pracują, a za swoją najlepszą, nieustanną i bezinteresowną pracę, bez współpomocy, bez zachęty, bez inicjatywy, — spotykają się najczęściej jedynie z zarzutami, wyrzutami, obojętnością. — Wszędzie są ludzie, którzy **„mierzą czyny zamiarami"**, którzy wymagają od Stowarzyszenia cudów, świadczeń i siły, jakiej **nie posiada nawet Sejm** ustawodawczy, — względnie zastępcy kupiectwa tamże zasiadający. — Tacy zaś ludzie, nie mający poczucia obowiązku pracy ogólno-zawodcwej, którzy dla innych **nigdy nic nie zdziałali,** stanowią po największej części element złośliwie krytykujący, sieją **defetyzm,** zamiast podnosić ducha i zagrzewać do dalszej pracy, ba, **agitują** nawet **przeciw Stowarzyszeniu**

Członkowie **nie znają** częstokroć toku spraw ich organizacji i **z tego tylko powodu** „czują" brak inicjatywy czy pracy Stowarzyszenia. — Czyż nie słuszniej byłoby **więcej** swem Stowarzyszeniem **się interesować,** informować jego organów, kontrolować załatwienie postulatów, względnie **zmienić Zarząd,** jeśli się okaże, iż zadań i wziętych na siebie obowiązków nie spełnia lub są inni, którzyby to lepiej potrafili.

Żalenie się na „bezczynność" przed **inkasentem,** przy sposobności płacenia składek, jest chyba najmniej właściwem dla zaradzenia ewentualnemu złu.

Zmienić więc front! Zamiast **poza szańcami w pojedynkę** narzekać, ganić, atakować, — zbierajmy się **masowo i często w Stowarzyszeniu,** tam stwórzmy sobie **własne twierdze,** spróbujmy wspólnym wysiłkiem, zjednoczoną wolą, najlepszą chęcią, wzajemnem poparciem, zrozumieniem własnych interesów walczyć o lepszą teraźniejszość, o lepszą przyszłość!

Błędy rządowej polityki zbożowej

Prawdopodobnie mało kto u nas o tem wie, że po dosyć **dobrych zbiorach,** już teraz zajadamy bułeczki z **niemieckiej i węgierskiej pszenicy,** a jednak jest to faktem! Nie jest także wykluczonem, że niebawem nawet **amerykańska** i **kanadyjska** pszenica via Gdańsk przywędruje do Polski! — Kupiectwo gdańskie jest już do tego handlu przygotowanem, gdyż **różnica cen** krajowych do cen pszenicy, importowanej z rynków amerykańskich jest **znikoma.**

W jednym z ostatnich numerów „Przegl. Kupieck.“ stwierdziliśmy, że cena żyta na naszych rynkach jest **wyższa od** cen żyta **amerykańskiego.** Pszenica węgierska i niemiecka w dosyć znacznych ilościach zakupywaną bywa przez nasze młyny i to na kredyt 3-miesięczny. — Ceny pszenicy są wprawdzie nieco wyższe od cen pszenicy naszej prowenjencji, atoli **dogodny kredyt** i **lepszy gatunek** (wyższa waga) kalkulują się naszym młynarzom **korzystniej.** — Magistraty małych miasteczek wystosowały do piekarzy cyrkularz, w którym zawiadamiają ich, że będą sprzedawały mąkę żytnią do najbliższych zbiorów i to o 1 złoty za 100 kg. niżej, niż notuje giełda zbożowa. Zarządzenie to opiera się na planie rządu stworzenia **rezerw zbożowych,** ale nikt jeszcze dotychczas nie zakupił dla rządu, — o ile nam wiadomo, — ani funta żyta, nikt też nie może przewidzieć, czy po zakupnie żyta przez rząd, ceny żyta nie spadną, a młynarze nie będą w stanie zaopatrywać wewnętrznych rynków zbytu w tańszą mąkę.

Można sobie łatwo przedstawić, jaki chaos spowoduje w obrocie mąką cyrkularz ten, wystosowany do piekarzy, którzy zaprzestają już z tego powodu stałych zakupów, tak, iż hurtownicy zmuszeni są obniżać ceny kosztem swoich zysków. Pisaliśmy przed tygodniami już o „śliskim interesie“, który zakupno żyta przez rząd, jako żelaznej rezerwy u nas, wytworzyć może. Stwierdzamy, że ceny żyta wskutek zapowiedzi rządu **utrzymują się na wysokim poziomie,** oczywiście ze szkodą dla życia gospodarczego; o tem zaś, że pociągnięcia rządu przy reglementacji i rozdziale nie powodują potanienia artykułów codziennej potrzeby, pisaliśmy już niejednokrotnie. Dzisiaj wypada nam przytoczyć stwierdzenie dyrektora katowickiej Izby Handlowej i Przemysłowej, Dr. Sanda, który oblicza, że przywóz jednego z najkonieczniejszych artykułów codziennej potrzeby, jakim jest tłuszcz wieprzowy, spowodował u nas podrożenie tego artykułu o 1 zł. na 1 kg. i o ten 1 zł. **płaci** każdy **konsument drożej,** bo przywóz krępowany jest różnemi biurokratycznemi pociągnięciami. Ponieważ w ostatnich 3-ch latach sprowadzono do Polski rocznie 103.262 cetnarów tłuszczu wieprzowego, — zatem podrożenie tego artykułu spowodowało zwiększony wydatek **przeszło 10 miljonów zł. rocznie.**

Nie chcemy łącznie z tem omawiać jeszcze fatalnych, dalszych pociągnięć rządu, które gospodarstwo nasze obciążają, wystarczy wszakże fakt, że tuż po żniwach, gdy pszenica krajowa powinna starczyć na potrzeby naszych konsumentów przynajmniej do przednowku, **już obciąża się nasz bilans handlowy przywozem pszenicy.** — Skoro rząd, za przykładem Mussoliniego, chce zmusić ludność do konsumcji **ciemnego chleba** przez zmniejszenie przemiału żyta do 65 proc., jest pewnem, że do tej ciemniejszej mąki żytniej dosypią piekarze większą ilość jasnej mąki pszennej, lub konsumenci zakupią raczej bułki.

Zaoszczędzimy zatem wprawdzie nieco żyta, które ewentualnie wywiezie się zagranicę, zato atoli sprowadzimy daleko **droższą pszenicę,** gdyż to leży na linji pociągnięć biurokracji, która u nas na wszystkich sprawach „zna się“ dokładnie.

Warto przypomnieć, jak to tuż po żniwach w roku 1926 stwierdziliśmy, że nie posiadamy zboża na wywóz i że należy się liczyć z deficytem zbożowym.

Pociągnięcia naszej biurokracji atoli szły w odwrotnym kierunku, a skutki tej polityki przedstawiają się następująco:

Miesiąc:	Tonn:	za 1 tonnę: Cena w dol.	w dol.: Wartość
VIII.	6.614	48'60	321'440
IX.	3.014	51.30	154.618
X.	1.971	52'80	104.068
XI.	2.458	57'00	140.106
Razem	14.067		za 720.240

Natomiast przywóz w czerwcu i lipcu 1927 r. tych 14.067 tonn kosztował po 66'00 dol. za tonnę, czyli razem 928.422 dolarów. **Strata** wynosi zatem **208'182 dol.** Faktycznie cały przywóz w roku gospodarczym 1926—1927 wyniósł 227.045 tonn za 70 miljonów zł. w złocie.

Miesiąc:	Wywóz żyta tonn:	Cena w dol. za 1 tonnę:	Wartość w dol.
VIII.	23.092	32'60	752.799
IX.	24.392	36'80	897'625
X.	14.581	39'70	564.865
XI.	8.945	44'—	393.580
Razem	71.010		za 2,638.869

Przywóz w lipcu 1927 roku 71.010 tonn przeciętnie po 57'50 dol. wyniósł **4,083.075 dol.** Strata w dol. wynosi 1,444.106. Faktycznie cały przywóz żyta w roku 1926/7 wyniósł 173.981 tonn za 30,961.000 zł. w złocie, a zatem **strata** (prócz kosztów przewozowych) wyniosła 1,672.228 dol.

Szkodliwość skrajnych nastrojów

Nerwowość, która znamionuje obecne powojenne pokolenie, odczuwa i handel. Kupiectwo wpada z jednej skrajności w drugą. Przeżywaliśmy po konjunkturze inflacyjnej skrajny **pesymizm,** gdy złoty się załamał, a kupiectwo odczuło, że wpadło wskutek skrajnego optymizmu Grabskiego w nieszczęście.

Obecnie znowu zauważyć się dają objawy szkodliwego **optymizmu.** Jest lepiej, niż było w roku 1926. **Wysokie ceny zboża** są wprawdzie dla pewnych grup szkodliwe, atoli wzmocnią one stan rolniczy, co może być powodem do pewnego optymizmu.

Są widoki na uzyskanie **pożyczki stabilizacyjnej,** czy nastąpi ona dziś, czy za miesiąc, — to jednak ona przyjdzie. Źle jednak jest, że każda wiadomość o stanie pertraktacji wyzyskiwana bywa nerwowo, nie tylko przez zawodowych giełdziarzy, ale także przez handel. Pożyczka, której oczekujemy, wpłynąć może na wysokość procentu od kredytu. Atoli tam, gdzie niema pieniędzy, albo tam, gdzie pieniędzy jest mało, tam pożyczka stabilizacyjna nie wiele sytuację poprawi.

Tymczasem obserwować możemy od Nowego Roku t. j. od chwili, gdy nowa ustawa stemplowa wprowadziła jednolitą skalę dla weksli, bez względu na termin ich biegu, że kupiectwo przyjmuje i wystawia weksle, **przekraczające stale 3-miesięczny termin.** W ostatnich czasach terminy płatności przesuwano na tygodnie i miesiące, tak, iż mamy obecnie zamiast krótkoterminowego weksla towarowego, **długoterminowy.** Skutki tego przesunięcia terminów płatności nie dadzą na siebie długo czekać. W pierwszym rzędzie powoduje to ograniczenie kupiectwa przy zawieraniu ponownych interesów z dłużnikami, bo pierwotnie zaciągnięty kredyt towarowy jeszcze nie jest wyrównany. — Wprowadza to zwyczaje na Zachodzie zupełnie nieznane, powoduje zmniejszenie obrotu, oraz zapotrzebowanie **większego kapitału** obrotowego dla sfer produkujących, co znów w dalszej konsekwencji pociągnie za sobą podrożenie produkcji wskutek drogiego kredytu i przyczyni się tem samem do **podrożenia towarów.** — Mamy tu zatem do czynienia z objawem, który naszemu handlowi hurtownemu szkodzić musi i należy na czas zainteresowanych ostrzec przed tą praktyką.

Handel u nas nie kalkuluje należycie, bo między cenami zakupu a cenami sprzedaży nie uwzględnia faktycznych **kosztów handlowych,** oraz kosztów, połączonych z tak drogim obecnie **kredytem.**

Istnieje jeszcze dalszy powód, który skłania nas do tych uwag. W stosunku do siły rozwojowej obecnych stosunków gospodarczych posiadamy zbyt **mało kapitału i za dużo weksli.** Zastępujemy obieg pieniężny wekslami i to nadmiernie w stosunku do obecnej sytuacji gospodarczej, gdyż znowu wpadliśmy w szkodliwy, skrajny optymizm. — Nie wolno kupcowi być giełdziarzem, który gra na haussę i baissę. Pod tym względem winno jak najrychlej ze strony czynników miarodajnych nastąpić uregulowanie tej sprawy i doprowadzenie z powrotem do normalnego, w całym świecie przyjętego zwyczaju punktualnego wykupna w obiegu się znajdujących weksli przez dłużników. Czynimy naszą kalkulację zawisłą od pogody, od zbiorów i t. p., — a gdy obecnie, mimo dobrych zbiorów, jeden lub drugi miesiąc zawiedzie, to niejeden kupiec nawet przy najlepszej woli nie będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań.

Obecnie naprzykład, mimo dobrych urodzajów i wysokich cen zboża, podaż zboża na naszych rynkach jest znikoma, bo **chłop wyczekuje** jeszcze **wyższych cen** lub ma jeszcze pilne zajęcie, które nie zezwala mu na spieniężenie zbiorów. Wskutek tego chłop nie kupuje, kupiec nie ma utargów i nie ma gotówki ani kredytu na wykupno weksli terminowych, które wystawił na czas po żniwach. — Tak dzieje się obecnie w branżach, które liczyły na wzmożony zbyt. — Miesiąc **wrzesień** pod tym względem **nie dopisał.**

Niechaj ten jeden przykład będzie przestrogą dla tych, którzy wpadli w szkodliwą skrajność optymistyczną, — chociaż chętnie piszemy się na zdanie tych, którzy twierdzą, że nie mamy powodu do pesymizmu, nawet wówczas, gdyby pożyczka stabilizacyjna w najbliższych tygodniach nie została uzyskana.

Którzy kupcy mogą uzyskać wpis do rejestru handlowego.

Kto jest kupcem o pełni praw?

W „Dzienniku ustaw Rz. P.“ Nr. 85 ogłoszone zostało nader ważne dla handlu rozporządzenie Prez. Rzeczp. z dnia 22 września 1927, zmieniające przepisy ustawy handlowej austrjackiej co do kupców o pełni praw. Mianowicie w miejsce dawnych przepisów o minimum podatku zarobkowego, przy którem kupcy mieli obowiązek i prawo do wpisu do rejestru handlowego i przy którem stosowały się do nich przepisy kodeksu handlowego o firmach, księgach handlowych, prokurze i spółkach handlowych, wprowadziło powyższe rozporządzenie **nowe warunki**.

Odtąd przepisy kodeksu handlowego o firmach, księgach handlowych i prokurze stosować się będą do tych kupców, którzy;

a) są obowiązani do składania sprawozdań publicznych w myśl ustawy o podatku przemysłowym, (np. spółki akcyjne, spółki z ogr. odp. i t. d.)

b) prowadzą przedsiębiorstwa **handlowe** kategorji I. i II., z wyjątkiem tych przedsiębiorstw, które należą do kategorji II. tylko z powodu sprzedaży towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej lub z powodu wyszynku alkoholu

c) prowadzą przedsiębiorstwa **przemysłowe** kategorji I. do V.

Jeżeli firma kupca jest już wpisaną w rejestr handlowy, to późniejsze zmiany w zaliczeniu do pewnej katagorji świadectw przemysłowych nie mają wpływu na stosowanie przepisów kodeksu handlowego; każdy kupiec może jednak uzyskać wykreślenie swej firmy z rejestru handlowego, skoro utraci znamiona wymagane dla wpisu do rejestru handlowego.

Kupcy już obecnie wpisani do rejestru handlowego skorzystają nadal ze stanowiska kupców o pełni praw, choćby nie posiadali wymogów koniecznych w myśl niniejszego rozporządzenia do wpisu.

Rozporządzenie powyższe powitać należy z uznaniem, gdyż reguluje ono wreszcie niejasną dotychczas kwestję, którym kupcom właściwie przysługuje prawo wpisu do rejestru handlowego. Z faktem tym zaś jak wiadomo złączone są ważne prawa kupca, jak np. prawo do firmy handlowej, moc dowodowa ksiąg handlowych itd.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 30 września b. r.

Zniesienie kontyngentu na smalec, słoninę, kawę i herbatę.

Od dłuższego czasu sfery gospodarcze wskazywały na konieczność zwolnienia całego szeregu artykułów, objętych zakazem przywozu, z pod przymusu reglementacji. Zwłaszcza artykuły kolonjalne, jako artykuły pierwszej potrzeby, nie powinny byłyby podlegać przypadkowym wahaniom cen, a tem bardziej być przedmiotem spekulacji.

W rzeczywistości zaś towary te, służące do użytku najszerszych mas ludności, były głównym objektem spekulacji. Brak towaru na rynku i ogromne zapotrzebowanie powodują, iż pozwolenie na przywóz staje się towarem sui generis, o odpowiednim kursie dnia na „giełdach sprzedaży pozwoleń“.

Mniej solidne firmy poprostu korzystają z konjunktur nienormalnego stanu gospodarczego i sprzedają pozwolenia z bardzo wysokim zarobkiem. To też ceny na artykuły kolonjalne znacznie odbiegały od cen na rynku wszechświatowym, a to głównie na skutek tego, że do ceny towaru dochodziły nieraz bardzo wysokie spekulacyjne ceny pozwolenia przywozu. Jak wpływała cena pozwolenia na podrożenie towaru najlepiej świadczy fakt, że za pozwolenie przywozu na wagon smalcu płacono 800—900 dolarów.

Sfery gospodarcze, w pierwszym rzędzie Centralna Komisja Przywozowa, jak również organizacje, wchodzące w jej skład, a więc i Centrala Związku Kupców, ustawicznie wskazywały sferom rządowym na konieczność ukrócenia szkodliwej spekulacji i przedsięwzięcia stanowczych kroków, któreby znormalizowały nasze stosunki gospodarcze w tym względzie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, idąc po linji wskazań sfer gospodarczych, wydało rozporządzenie, na mocy którego **wydawanie pozwoleń na smalec, słoninę, kawę i herbatę odbywać się będzie bez ograniczeń.**

Rozporządzenie to **natychmiast wydało swój skutek:** cena smalcu spadła na rynku z 4'30 zł. na 3'60 zł. — Należy przypuszczać, iż Rząd w najbliższym czasie zastosuje odpowiednie ułatwienia i do innych artykułów kolonjalnych.

W związku z tem zarządzeniem ministra przemysłu i handlu, uzyskiwanie pozwoleń na te artykuły opatrzone jest **warunkami**, z których ważniejsze poniżej podajemy.

Pozwolenia wydawane będą z terminem trzymiesięcznym. Prolongat nie udziela się pod żadnym pozorem.

W razie niewykorzystania pozwolenia, opłaty manipulacyjnej nie zwraca się.

Pozwolenie wydane będzie firmie, po złożeniu przez nią deklaracji, dotyczącej ceny smalcu (maksimum 3'60 zł. za 1 kg.).

Firmy, którym będzie udowodnioną sprzedaż po cenie wyższej, zostaną pozbawione prawa dalszego otrzymywania pozwoleń na smalec.

Wykazy pozwoleń, wydanych firmom, będą komunikowane województwom, w celu kontroli cen sprzedażnych.

Oczekiwane jest stopniowe w ciągu IV-go kwartału b. r. liberalizowanie reglementacji importu w stosunku do ryżu, korzeni i śledzi.

Opodatkowanie cukru.

W Dz. U. Nr. 81 ukazało się rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej w sprawie opodatkowania cukru, z mocą obowiązującą od 20 września b. r. Rozporządzenie to znosi wszelkie inne, przedtem w tej materji wydane przepisy.

Wedle rozporządzenia, podatkowi spożywczemu od cukru podlega **wszelki cukier buraczany i trzcinowy,** pochodzenia krajowego, jako też zagranicznego, oraz z m. Gdańska. — **Melasa** rozporządzeniu temu **nie podlega.** — Od cukru wyrobionego w cukrowniach krajowych **w granicach kontyngentu,** pobiera się podatek spożywczy w wysokości zł. 35, plus 10 proc. dodatku od 100 kg. netto, a **od pozakontyngentowego** cukru 75 zł. plus 10 proc. dodatku.Rafinada, cukier w głowach i kostkach płaci podatek od wagi **brutto.**

Zwolnionym od podatku jest cukier, przeznaczony **do eksportu,** następnie przeznaczony **dla przemysłu,** nie produkującego środków spożywczych, dalej w stanie denaturowanym, oraz przeznaczony do karmienia bydła i pszczół.

Do uiszczenia podatku spożywczego obowiązana jest oso-

ba, **wprowadzająca cukier do wolnego obrotu,** (a więc cukrownia), a podatek należy uiścić w czasie wprowadzenia cukru do wolnego obrotu.

Osoby oraz przedsiębiorstwa, trudniące się hurtowym handlem cukru, względnie przerabianiem go, muszą posiadać **dowody nabycia** zapasów cukru, t. j. faktury i rachunki, na których winno być uwidocznione pochodzenie cukru, oraz numery partyj względnie opakowań.

Przewidziane są również dotkliwe kary za przestępstwa w zapodaniu podatku, względnie zatajeniu lub wywozu bez zezwolenia zagranicę.

Rynek włókienniczy

Na światowym rynku wełny tendencja mocna. Na piątej sesji aukcyj londyńskich sprzedawano prawie cały zaofiarowany towar po cenach o 5 proc. wyższych, aniżeli na aukcjach poprzednich. Głównym odbiorcą była Anglja.

Na naszym rynku materjałów wełnianych ruch w okręgu bielsko-bialskiego bardzo duży. Przemysł tekstylny tego okręgu pracuje bardzo intensywnie, osiągnąwszy ostatnio 90 proc. swej działalności przedwojennej. Ceny na wyroby wełniane podniosły się w porównaniu z sezonem poprzednim o 5 do 10 proc., co tłómaczy się z jednej strony podwyżką płac, z drugiej strony silnym wzrostem konsumcji. Przemysł bielski, wykonawszy już prawie wszystkie zamówienia zagraniczne na sezon jesienny i zimowy, przystąpił do wykonania zleceń krajowych. Fabryki tak są zawalone zamówieniami, że nie mogą wszystkich wykonać, ponieważ ich zdolność produkcyjna nie da się już w tym okresie powiększyć. Eksport materjałów bielskich stale wzrasta. W pierwszych siedmiu miesiącach b. r. wywieziono zagranicę 154.726 kg. wyrobów wełnianych i 38.438 kg. wyrobów półwełnianych.

Na łódzkim rynku materjałów wełnianych ruch dość znaczny, właściwy jednak sezon rozpocznie się dopiero z końcem października, gdyż kupcy będą musieli zaopatrzyć się w towary zimowe. Ceny materjałów łódzkich utrzymują się narazie jeszcze na niezmienionym poziomie. Warunki płatności: kredyt wekslowy od 3 do 5 miesięcy. Wypłacalność dobra.

Wyjaśnienie w sprawie reklamacyj.

Reklamacje za przesyłkami pocztowemi wszelkiego rodzaju załatwiają w myśl obowiązujących przepisów **urzędy i agencje pocztowe,** które ustalają dokładne cechy nadania i odesłania reklamowanej przesyłki na podstawie posiadanych dokumentów nadawczych, a następnie w drodze bezpośredniej korespondencji z urzędem miejsca przeznaczenia stwierdzają los przesyłki. Tymczasem wiele zainteresowanych osób, zamiast wnosić reklamacje **do urzędów pocztowych,** wnosi je w formie zażaleń bezpośrednio do dyrekcji, względnie do ministerstwa poczt i telegrafów, a nawet osobiście do ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego. Wnoszone w ten sposób reklamacje muszą być przesyłane **do zbadania** urzędom pocztowym, skutkiem czego załatwienie ich ulega **opóźnieniu** i przysparza zbytecznie pracy dyrekcjom i ministerstwu.

Wyjaśniając niniejszem sposób załatwiania reklamacji, ministerstwo zwraca uwagę, że najbardziej celowem jest wnoszenie reklamacji **do urzędów pocztowych, zażalenia zaś** na nieprawidłowe załatwienie reklamacji przez urzędy **do** przynależnych **dyrekcyj poczt** i telegrafów, powołanych organizacyjnie do wykonywania nadzoru nad urzędami swoich okręgów. Rozumie się, że w wypadkach rażących z powodu bezskuteczności normalnych reklamacyj, pozostaje otwarta droga zwrócenia się z reklamacją do ministerstwa poczt i telegrafów.

W związku ze sprawą reklamacyj wyjaśnia się sprawę odsyłania kwot za wykupione zlecenia pocztowe i przesyłki za pobraniem, które stanowią najczęściej przyczynę bezpośrednich zażaleń do ministerstwa poczt i telegrafów. Przy zleceniach zawierających **weksle, terminem wykupna jest dzień płatności weksla,** a przy zleceniach z innemi dokumentami wierzytelnościowemi — termin ten wynosi 7 dni przy zleceniach dla adresatów w miejscowym okręgu doręczeń i 14 dni przy zleceniach dla adresatów w zamiejscowym okręgu doręczeń.

Terminy 7 i 14 dni obowiązują analogicznie przy przesyłkach za pobraniem i liczy się je od dnia następnego po dniu nadejścia przesyłki do urzędu pocztowego.

Równocześnie z niniejszem wyjaśnieniem do prasy, ministerstwo wydaje okólnik do wszystkich dyrekcyj poczt i telegrafów i wszystkich urzędów pocztowych z przypomnieniem załatwienia reklamacyj najpóźniej w przeciągu 3 dni oraz odsyłania kwot za zlecenia pocztowe i za przesyłki za pobraniem bezwzględnie **w dniu wpłaty** pod zagrożeniem dotkliwych kar pieniężnych i dyscyplinarnych.

Notarjuszom nie wolno w Krakowie pobierać opłat za dorożki!

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwróciło się 7-go lipca br. do Min. Sprawiedliwości z memorjałem, w którym opierając się na wyraźnem brzmieniu rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 30 IV. br., domagało się wyjaśnienia, czy notarjuszom wolno w Krakowie pobierać opłaty „za dorożkę" przy sporządzaniu protestu wekslowego wzgl. o wydanie zakazu w tym kierunku.

Obecnie Stowarzyszenie otrzymało z Ministerstwa Sprawiedliwości pismo z 24-go IX. br. Nr. I. U. 4648/27 wraz z dołączoną kopją instrukcji przesłanej Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w której to instrukcji Ministerstwo wyjaśnia, iż pobieranie przez notarjuszy opłat niewymienionych w rozporządzeniu a więc n. p. „za dorożkę" jest **niedopuszczalne.**

Przystąpienie Polski do międzynar. kartelu stalowego.

Według doniesień prasy niemieckiej, rokowania, prowadzone pomiędzy międzynarodowym kartelem stalowym a Polską w sprawie jej przystąpienia do kartelu nie doprowadziły do bezpośredniego wyniku. Komitet kartelu ma się zebrać jeszcze raz w wyznaczonym już terminie, aby ponownie zbadać rezolucję komisji, która rozpatrywała warunki polskie, związane ze sprawą przystąpienia Polski do kartelu. Na razie obrady kartelu zostały zakończone.

Sprawy celne

Stawki celne od towarów zaległych w publicznych składach celnych.

Okólnikiem Nr. D. C. 5762/II z 25 sierpnia b. r. Departament ceł wyjaśnił kwestję stawek celnych od towarów, zalegających w publicznych składach celnych.

Zdarzają się wypadki, że towary, złożone w publicznych składach celnych, zostają podjęte ze składów dopiero **po terminie,** wyznaczonym przez koncesję do przechowywania towarów.

W związku z tem powstała wątpliwość, czy towary, korzystające ze zniżek konwencyjnych i zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, mogą jeszcze być odprawiane na podstawie taryfy konwencyjnej, czy też mają — na wypadek przekroczenia wspomnianego terminu, — opłacać już cło autonomiczne.

Wobec tego departament wyjaśnia, że towary, uznane przy odprawie celnej za pochodzące z kraju traktatowego, **nie tracą** tego charakteru z powodu przekroczenia terminu, dozwolonego do przechowywania ich w publicznych składach celnych. Opłaty celne winny być zatem pobrane według stawek **konwencyjnych w wysokości, obowiązującej w chwili uiszczenia należności.**

Jeżeli tego rodzaju towary przeznaczone są do powrotnego wywozu zagranicę, należy opłatę manipulacyjną pobierać również od kwoty, obliczonej według stawek konwencyjnych.

Drobne ulgi celne.

Departament ceł okólnikiem Nr. D. C. 7558/II z dnia 30 sierpnia b. r. wyjaśnił wątpliwości, powstające przy odprawie celnej towarów, zakazanych dla przywozu.

Dotyczy to zwłaszcza wypadków, gdy stwierdzona przy rewizji waga towaru przewyższa wagę, wymienioną na pozwoleniu, bądź to skutkiem wpływów atmosferycznych, bądź też skutkiem użycia cięższego opakowania, lub wreszcie wskutek dołączenia do towaru takich przedmiotów, które nie są objęte zaświadczeniem na prawo przywozu, jak naprzykład trwałe pudełka, kasetki do przechowywania właściwego towaru, prawidła do trzewików i t. p.

Dla uchylenia tych trudności, Ministerjum skarbu w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu poinformowało Urzędy celne, że w pozwoleniach przywozowych podawana jest zawsze waga netto towaru. W wyjątkowych wypadkach podane są obie wagi, t. j. brutto i netto i wówczas jest to wyraźnie zaznaczone.

Kierownicy Urzędów celnych I. klasy upoważnieni zostali do udzielania pozwoleń na odprawę:

1) towarów do wysokości 5 proc. ponad wagę, podaną w zaświadczeniu na prawo przywozu;

2) przedmiotów, stanowiących opakowanie lub uzupełnienie towarów, na które opiewa zaświadczenie na prawo przywozu;

3) towarów zakazanych do przywozu, nadsyłanych pocztą listową, w małej ilości, nie przekraczającej 250 gramów, a nie stanowiących przedmiotów zbytku.

Postanowienia powyższe stosują się tylko do przesyłek, pochodzących z krajów, z którymi Polska zawarła traktaty handlowe.

Dotychczasowe zarządzenia, które są sprzeczne z niniejszemi, przestały obowiązywać.

KRONIKA.

Ministerstwo Skarbu (Departament Ceł) udzieliło firmie spedycyjnej Bolesław Bachner i Ska uprawnienia do wykonywania czynności celnych.

Z Makowa. W nekrologu, umieszczonym w Nrze 38 „Przeglądu Kupieckiego“, a poświęconym ś. p. Wł. Bednarskiemu, zakradła się omyłka, spowodowana nieczytelnością przesłanej nam informacji. — Przyczyną śmierci ś. p. Zmarłego nie były bowiem „gnębiące ciężary fiskalne“, lecz ciężkie położenie finansowe, co niniejszem, w imię prawdy, prostujemy.

Wyjaśnienie. Odnośnie do art. p. t. „Zwyczaje handlowe“, zawartego w dodatku techniczno-żelaznym (Nr. 37 „Przeglądu Kupieckiego“) zaznaczamy, iż powołany artykuł zawierał kilka orzeczeń lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej o zwyczajach handlowych, których zbiór wydał Dyrektor Izby, p. Dr. Trawiński, nakładem Tow. Wydawniczego „Ateneum“.

Ostrożnie z firmami amerykańskiemi.

Bardzo często firmy polskie darzą wielkiem zaufaniem mało znane firmy amerykańskie, ze stratą dla kontrahenta polskiego. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca dlatego uwagę, że przed zawarciem kontraktów lub transakcyj z firmami amerykańskiemi, należy się zwrócić do następujących placówek konsularnych Rzplitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych, oraz do Amerykańsko-Polskiej Izby handlowej w Nowym Jorku.

Consulato of Poland — New York (953 Third Avene M. J.

Consulato of Poland — Chicago, Ill. America Fore, 844, Rush Street.

Consulato of Poland — Buffalo, N. J. Filmore-Avenue 617.

Consulato of Poland — Detroit, Mich. 80. E. Galfield Ave.

Consulato of Poland — Pittsburg, Pa. 249. N. Craig Street.

American-Polish Chamber of Commerce and Industry in U. S. New York 953. Third Avenue.

Korespondować można po polsku.

Ważne dla eksporterów.

Firma wiedeńska chce importować z Polski masło i jaja.

Firma turecka chce importować z Polski tekstylja, żelazo, stal, rury, oraz inne artykuły.

Poważny dom eksportowo-importowy w Londynie ma zainteresowanie dla importu z Polski artykułów spożywczych, a mianowicie: wszelkie ziemiopłody, przetwory ziemniaczane, cukier wszelkiego rodzaju, czekoladę, mięso świeże, solone, mrożone i wędliny, słoninę, jaja, spirytus oczyszczony, artykuły opałowe, odpadki, naftę, olej gazowy, benzynę w trzech gatunkach, parafinę i wazelinę.

Wszelkich informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

Pożyteczna książka.

Psychologisch falsche und richtige Ladengespräche von Natalie Kneeland, mit Schlüssel von Max Eichler, Stuttgart, 1927. Verlag für Wirtschaft und Verkehr, Pfizerstrasse 7. 385 stron, w oprawie płóciennej, Mkn. 9‘50.

Jedyną możliwością naprawienia złego jest pogłębienie fachowego wyszkolenia personalu. Niestety, nie każdy właściciel składu jest w stanie urządzać dla swoich pomocników specjalny kurs, dotyczący sztuki sprzedawania, gdyż nawet w większości wypadków nie może on posyłać personalu swego na kursy, urządzane przez związki oraz instytucje miejskie. Otóż książka wyżej wymieniona daje każdemu kupcowi możność kształcenia swego personalu, bądź przez wypożyczenie książki, bądź też, — co byłoby lepszem i skuteczniejszem, — gdyby każdy właściciel składu poszczególne rozmowy w specjalnych godzinach przestudjował ze swoimi pomocnikami.

Reforma podatkowa w oświetleniu urzędowem

W półurzędowej „Epoce" ukazał się artykuł na temat: „Przebudowa ustroju podatkowego", podpisany nazwiskiem I. Z. Leliwa, uważanem powszechnie za pseudonim obecnego ministra skarbu, p. Czechowicza. Treść tego artykułu budzi zatem z powyższego względu znaczne zainteresowanie. — Pierwsze słowa jego wyglądają bardzo zachęcająco, a mianowicie, powołując się na raport prof. Kemmerera, stwierdza autor, że „dotychczasowy ustrój podatkowy polski nie pozwalał na szybki proces regeneracyjny kapitału". — Po takiej zapowiedzi możnaby sądzić, że w dalszym ciągu artykułu omawiane będą projekty zmiany systemu podatkowego, zmierzające do przyniesienia ulgi społeczeństwu i umożliwiające „regenerację kapitału". — Tymczasem znajdujemy w artykule tylko dwa, znane już naszym czytelnikom, projekty Min. Skarbu w sprawie zmiany podatku dochodowego i wprowadzenia stałego podatku majątkowego. — Projekty te były już omawiane i wiadomem jest, że zmierzają one do znacznego zwiększenia ciężarów podatkowych. Niewiadomo więc, czy nazwać to ironją, czy też jakiemś jeszcze dosadniejszem mianem, jeżeli usiłuje się uzasadnić te projekty chęcią umożliwienia regeneracji kapitału w społeczeństwie polskiem?

W artykule swoim powołuje się p. Leliwa na to, że budżet nasz wytwarza od szeregu miesięcy dość znaczne nadwyżki i tłómaczy to ścisłem ściąganiem zaległości podatkowych z dochodów i majątków. Twierdzenie to jest bardzo dziwnem, gdyż powszechnie wiadomem jest, że podatek majątkowy daje stałe tylko bardzo nieznaczne wpływy, ponieważ zaległości z tego tytułu nie dadzą się ściągnąć bez szkody dla życia gospodarczego, co zresztą uznaje samo Min. Skarbu.

Podstawą pomyślnego kształtowania się naszego budżetu jest co innego, a mianowicie znaczne dochody z podatku przemysłowego. — W lipcu b. r. dochody z tego podatku wynosiły przeszło 24 miljony złotych, podczas gdy wszystkie inne podatki bezpośrednie dały tylko ponad 15 miljonów złotych. — Podobnie i w poprzednich miesiącach stanowią wpływy z podatku przemysłowego przeszło połowę wszystkich wpływów z podatków bezpośrednich.

Jeśli p. Leliwa powołuje się na opinję prof. Kemmerera, to nie powinien zamilczeć ostrych słów krytyki, skierowanych przez prof. Kemmerera pod adresem podatku przemysłowego. — Krytyka ta była znacznie surowsza, niż innych naszych podatków, a pomimo to i pomimo zgodnych żądań wszystkich organizacyj gospodarczych, rząd nie bierze wcale pod uwagę reformy względnie obniżenia tego podatku, najdotkliwiej odczuwanego przez życie gospodarcze.

Orzeczenia sądowe

Waloryzacja wierzytelności obywateli Rzeszy niemieckiej.

Z paragrafu 43 rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 r. wynika, że dłużnicy, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogą być zmuszeni do zapłacenia obywatelowi niemieckiemu wyższej kwoty, niż ta, którą w Niemczech mógłby otrzymać od obywatela niemieckiego na podstawie prawa tam obowiązującego. — Podług prawa waloryzacyjnego niemieckiego, t. w. Aufwertungsgesetz z dnia 16 lipca 1925 r., długi hipoteczne waloryzuje się na 25 proc. zasadniczo, a tylko w wyjątkowych wypadkach dopuszcza się wyższą miarę, naprzykład przy reszcie szacunku, inwestycjach etc. — Powód, obywatel Rzeszy, wytoczył skargę przeciwko obywatelowi Rzeczypospolitej o waloryzację długu hipotecznego, domagając się 75 proc. waloryzacji na tej zasadzie, że pozwany zalicza się do zamożnych przemysłowców łódzkich. — Sąd okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym (akta Z. 275/26), nie podzielił poglądu powoda, ale zasądził 50 proc. należności, opierając się na następującem rozumowaniu:

Przerachowanie wierzytelności na złote w złocie jest niezgodne z obowiązującymi przepisami prawa polskiego, ale przerachowanie na 25 proc. złotych obiegowych stanowiłoby nieusprawiedliwione przepisem § 43 cz. 2 rozporądzenia waloryzacyjnego zmniejszenie wierzytelności powoda, więcej niż do najniższej kwoty, którąby w swoim kraju od swego współobywatela mógł otrzymać. — Skoro zaś wynik przerachowania winien być wyrażony w złotych obiegowych, a jednocześnie musi być wzięta pod uwagę różnica wartości złotych obiegowych i złotych z daty powództwa (1 dolar równa się Zł. 5'18), to zdaniem Sądu, należy zatrzymać się na 50 proc. waloryzacji, zarówno wierzytelności hipotecznej, jak osobistej, ponieważ w Niemczech powód otrzymałby z obydwu tytułów jednakowe sumy.

Waloryzacja wekslu przedwojennego w walucie niemieckiej.

Spółka firmowa niemiecka „F. C. Gaulke et Co" wystąpiła ze skargą przeciwko firmie polskiej Bracia Busse, o zasądzenie Zł. 3.075 z procentami i kosztami z wekslu. — Do sprawy został załączony weksel ciągniony, wystawiony 30 marca 1914, płatny 31 sierpnia 1914 i akceptowany przez firmę pozwaną. — Weksel opiewał na 2.564'5 marek niem., co stanowiło podówczas równowartość dol. 123.5.10, czyli obecnie Zł. 3.075.

Sąd okręgowy w Łodzi, w Wydziale handlowym zasądził tylko 10 proc., opierając się na § 26 rozporządzenia waloryzacyjnego. — Na skutek skargi apelacyjnej przez powoda Sąd apelacyjny rozstrzygnął sprawę inaczej (Nr. A. C. 436/25) poza sporem jest, że weksel opiewa na walutę obcą, jako wystawiony w markach niemieckich i płatny w Berlinie w Banku dla Handlu i Przemysłu; w myśl art. 143 K. H. weksel był płatny w tejże walucie, a nie w markach polskich, nie można przeto stosować rozporządzenia waloryzacjnego z dnia 14 maja 1914 stosownie do treści § 1 tego rozporządzenia. — Okoliczność, że obecna marka niemiecka (Reichs mark) nie odpowiada co do swej wartości przedwojennej marce, nie może być brana pod uwagę, ponieważ przy zobowiązaniu w walucie obcej strony ponoszą

wzajemnie ryzyko spadku i wzrostu tej waluty. — Należy przeto zasądzić 2.564 marek niem., gdyż marka nie przestała być w Niemczech środkiem płatniczym. Nie można zasądzić równowartości funtów angielskich, bo akceptant wekslu w myśl art. 121 k. h. bierze na siebie obowiązek wypłacenia tylko jego waluty, t. j. marki niem. 2.564. Z tych względów Sąd Apelacyjny zasądził Zł. 3.075, — z różnicą kursu w dniu uiszczenia.

Powyższy wyrok, jako prawomocny, nie został zaskarżony do Sądu Najwyższego. Opierając się na tem, inne firmy niemieckie, które posiadają weksle kupców łódzkich, wytoczyły skargi powodowe przed Sąd okręgowy w Łodzi. Z tego faktu powstaje kwestja przeprowadzenia analogicznej sprawy przez III. Instancję, aby się wypowiedział Sąd Najwyższy. — Kilka analogicznych spraw łódzkich poszło do Sądu Apelacyjnego, a stąd prawdopodobnie dojdą i do Sądu Najwyższego.

O sztuce prowadzenia interesu!

Najmniej 4 na 5 sprzedawców ma zwyczaj zapodawać ceny towaru **odrazu,** gdy tylko klient domaga się przedłożenia mu do oglądnięcia żądanego artykułu. Sprzedawcy wyskakują z ceną towaru i na tem przeważnie koniec, wmawiają sobie bowiem, że najlepiej zainteresują odbiorcę tym sposobem oferowania towaru. Odbiorca jednak tłómaczy sobie inaczej ten sposób obsłużenia i rozumie odezwanie się sprzedawcy w ten sposób: „o ile nie masz tyle pieniędzy, to zbieraj manatki i nie zabieraj mi czasu!“. Taki sposób zachowania się sprzedawcy wobec odbiorcy nie należy oczywiście do sztuki sprzedawania. Odbiorca bowiem wchodząc do sklepu celem zakupna pewnego artykułu, zaznajamia się często z ceną już **oglądając wystawę,** gdzie ceny są uwidocznione, a zamiarem jego jest zaznajomić się **z gatunkiem** towaru, chce więc skonstatować, czy w danym przedmiocie dobrze się czuć będzie lub czy trwałość tego artykułu jest odpowiednią.

Sprzedawca często przy kupnie np. zegarka zachwala, że jest 14 karatowy a „werk“ ma 15 rubinów, jednak napewno na 100 klijentów 99 nie wie, co to jest karat lub co to jest rubin. Nowoczesny sprzedawca nie powinien z klijentem mówić tylko o cenie lub technicznych właściwościach danego artykułu, lecz starać się go przekonać, że towar jest **w dobrym gatunku, modny i odpowiada** osobie kupującego.

1. **Gatunek.** Rozmawiać z odbiorcą należy o danym artykule przy demonstrowaniu tegoż. Np. jeżeli sprzedaje się auto, należy odbiorcę zachęcić do przejażdżki, mówiąc „proszę tylko przejechać się tem autem a zobaczy Pan jak dobrze i wygodnie się w niem Pan czuć będzie“, zamiast rozwodzić się szeroko o tem, z jakiego gatunku sporządzone są poduszki i inne części składowe. Należy przekonać odbiorcę, że będzie zadowolonym i dumnym jeżeli zakupi dane auto. Słowem: obdbiorcę zachęcić należy do kupna w sposób dla laika przystępny a nie z punktu widzenia wytwórcy.

2. **Moda.** Zarówno biedny jak i bogaty interesuje się modą, bogaty więcej biedniejszy mniej, lecz każdy pragnie nabyć to, co jest najnowszego na rynku i o czem się mówi. Najnowsze piosenki są bardzo często najgorsze, ale ludzie je słuchają chętnie, li tylko dlatego że są modne. Jeżeli sprzedawca jest w możności okazania odbiorcy jakiejś **nowości sezonu,** może być pewnym jak największego zainteresowania. Napewno potrafi taki sprzedawca uzyskać 5—20 proc. więcej obrotu, gdy będzie w stanie przekonać odbiorcę, że dana rzecz jest najmodniejszą.

3. Należy zbliżyć odbiorcę do zaoferowanego mu towaru i to w ten sposób, że trzeba go przekonać, iż towar najbardziej właśnie jemu odpowiada. Gdy oferuje się materjał na ubranie, najlepiej przykładowo to zrobić, przymierzając materjał i udrapować go na osobie, a to celem dania możności odbiorcy przekonania się, jak ładnie materjał się układa i jak po uszyciu będzie się prezentować. Ten sposób oferowania napewno lepiej przekona odbiorcę i łatwiej się on zdecyduje na zakupno, aniżeli przez powoływanie się na to, że dany artykuł jest tanim.

4. **Tanio:** Możemy chwilowo zainteresować taniością odbiorcę, lecz pewnem jest, że odbiorca taki dwa razy do tego samego sklepu nie przyjdzie, jeżeli cenie nie odpowiada też gatunek. Sprzedawca musi być świadom, że towar sprzedać może tylko na podstawie jego faktycznych właściwości, gdyż jeśli obliczymy trwałość dobrego gatunku to zawsze wyda się on nam tańszym. Odbiorca potrafi wszakże cenę zakupu dobrego materjału podzielić przez czas zużycia i wyliczyć, ile zużycie to wyniesie dziennie. Możność długiego użycia i zadowolenie przez ten czas jest najlepszym dowodem dobrego gatunku. Niemal każdy sprzedawca ma atoli zwyczaj przy oferowaniu towaru zapodawać cenę a to odstrasza tylko odbiorcę. Klijent czuje się często zrażonym taką ofertą, gdyż myśli sobie, że sprzedawca nie ma zaufania, iż stać go na tak wielki wydatek. **Cena towaru powinna dopiero wtedy być podaną, gdy odbiorca zdecyduje się, że dany towar odpowiada jego zapotrzebowaniu.** Dany artykuł powinno się sprzedawać podając, że jest on 1) odpowiednim, 2) użytecznym, 3) trwałym. Jeżeli sprzedawca jest w stanie w ten sposób zachęcić odbiorcę, to może być pewnym, że kupno dojdzie do skutku, aby to jednak uczynić, musi sprzedawca **znać swój towar.**

Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Süsser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.